

SANKCJE WOBEC IRAKU I GOSPODARKA POLSKA

Polska zastosowała sankcje z miejsca i w sposób bardzo stanowczy, mimo, że dla gospodarki w okresie niewątpliwie kryzysowym i jednocześnie budowy nowego ustroju ekonomicznego, jest to bardzo poważny cios. Sankcje obejmują, zarówno wymianę handlową i współpracę gospodarczą z Irakiem jak i z anektowanym przez Irak Kuwejtem. W sumie w Warszawie szacuje się straty poniesione przez gospodarkę na co najmniej 500 milionów dolarów. Irak bowiem jest nie tylko największym partnerem gospodarczym Polski w trzecim świecie. Jest również największym polskim dłużnikiem, przy czym spłata zadłużenia następowała w formie dostaw ropy. W roku 1990 Polska miała z tego tytułu otrzymać 1 milion ton ropy. Do chwili embarga Irak dostarczył tylko 25 proc. tej ilości. Z tego tytułu straty sięgają 170 milionów dolarów. Na około 117 milionów ocenia się straty z wpływów eksportowych, w ramach kontraktów znajdujących się w toku. Ponad 215 milionów — to straty wynikające ze wstrzymania dostaw towarowych w kontraktach negocjowanych. Ponadto rezolucja Rady Bezpieczeństwa nie obejmuje kontraktów usługowych a zatem także pracy polskich specjalistów (jest ich w Iraku około 2.800), ale negatywne skutki muszą się odbić także i w tej dziedzinie. Trzeba bowiem zaniechać wielu przedsięwzięć na skutek braku części zapasowych, sprzętu, ludzi a także w związku z wyjazdem części ekip. To strata — dalszych ponad 20 milionów dolarów. Jednocześnie wartość majątku polskich przedsiębiorstw w Iraku, w tym głównie "Dromexu" przekracza kwotę 50 milionów dolarów.

Ostatnie zasadnicze porozumienie w sprawie spłaty długu irackiego datuje się z 3 maja br. Od tego właśnie momentu miał Irak dostarczyć, tytułem spłaty zadłużenia, milion ton ropy, z czego Polska otrzymała jedynie 250 tysięcy ton. Struktura obrotów w eksporcie do Iraku obejmuje w większości dostawy wojskowe, a więc części za-

mienne do czołgów, udział w rozbudowie przemysłu zbrojeniowego, amunicja itp. (sięgały one rocznie 300 milionów dolarów). W eksporcie cywilnym: maszyny, urządzenia, budownictwo i usługi techniczne.

Ile to wszystko będzie Polskę kosztowało, pytano na konferencji prasowej ministra do spraw stosunków handlowych z zagranicą. Wiele zależy od okresu trwania embarga. Jeżeli będzie trwało dłużej to — około 5 bilionów złotych. Co najmniej półtora biliona trzeba będzie wydać na ropę, przy czym w obliczeniach z Irakiem obowiązywał koszt 17 dolarów od baryłki. Przed inwazją Kuwejtu OPEC podniósł cenę do 21 dolarów. Na rynku ropy na Zachodzie w ubiegłym tygodniu cena wahała się między 24 a 30 dolarów za baryłkę. Ponadto około bilion złotych — to koszt zerwania kontraktów, a kolejny bilion: zyski utracone z kontraktów, które były już bliskie podpisania. Część strat obciążą budżet państwa, część przedsiębiorstwa.

W stosunkach polsko-kuwejckich Polska w 1990 r. podpisała, względnie była w trakcie negocjacji umów stanowiących podstawę zaangażowania kapitału kuwejckiego na inwestycje w Kraju, przy czym istniały znaczne możliwości rozwoju polskiego eksportu. Około 40 proc. miały stanowić usługi techniczne (było w Kuwejcie około 800 specjalistów) a reszta to import towarowy.

Sankcje w takiej czy innej formie muszą dotknąć boleśnie wiele polskich przedsiębiorstw. I tak np. "Dromex" i jego zachodni partnerzy mieli podpisać kontrakt na budowę linii kolejowych za 6 miliardów dolarów, z czego 1 miliard dla "Dromexu". Firmy zamroziły przygotowanie ostatecznej oferty. "Dromex" nie podpisze również kontraktu na budowę odcinka autostrady wartości 155 milionów dolarów, bo Japonia, z której kredytu kontrakt miał być finansowany, wstrzymała wszelkie pożyczki dla Iraku.

(ciąg dalszy na str. 3)

Vamos à luta. Por amor ao Paraná.



ANISIO OLEKSY
Dep. Estadual N.º 14.298
PTB



JOSÉ EDUARDO
Senador N.º 141
Já provou que faz PTB



ERVIN BONKOSKI
Dep. Federal N.º 1.447
PTB

"LUD" 70 LAT TEMU

Do Polaków w Brazylii

Hen w Ojczyźnie "pospolite ruszenie".

Naród polski zagrożony przez barbarzyńską nawałę bolszewicką zrozumiał, że jedynie własnymi siłami, własną mocą może stanąć murem obronić skarb najwyższy jaki posiadał po wiekowej niewoli tj. wolność i niepodległość. Około zaś największego współczesnego budowniczego Polski, Marszałka Józefa Piłsudskiego skupił się cały naród przy nim i pod hasłem "wszystko dla zwycięstwa" ruszył na pole walki. Mężowie i niewiasty, starcy i dzieci, księża i panowie, kupcy i profesorowie, chłopcy i robotnicy, porwali za broń przeciw hordom najeźdźców. Na zew Ojczyzny stanął naród cały.

Stanął, by bronić swej wolności, swego pokoju i szczęścia, swej służby rodzinnej, ziemi ojców i dziadów, swych obyczajów i zwyczajów, swej mowy, swej odrębności narodowej — wszystkiego co drogie.

Stanął, by nie tylko o własne walczyć ideały, ale także w myśl dawnego hasła "za wolność naszą i waszą", w myśl tradycji Unii Lubelskiej i walki o niepodległość dopomóc narodom sąsiednim do odzyskania ich wolności.

A idąc z duchem czasu, pomni na wzniosłe przykłady dziejów naszych, wiekopomnej Konstytucji 3-go maja i porywów powstańczych, pamięta Ojczyzna o tym, by ci co za Ojczyznę walczyć idą, swego własnego domu bronili, tejsze Rzeczypospolitej i rząd Jej z gospodarzem, chłopem rolnikiem na czele zapewnili całemu ludowi prawa obywatelskie jaknajnowsze, w tym rozumowaniu, że Polska powinna być świetlanym gmachem szczęścia i dobrobytu dla wszystkich Jej synów. "Z ludem, przez lud dla ludu" — oto drugie hasło chwili.

A my tu za morzem, czy nie pójdziemy za czynnym przykładem Ojczyzny?

Przestrzeń w bory i stępy gościnnej Brazylii musimy też stawiać murem, skupiając się wszyscy przy osobie Naczelnika Państwa i przedstawicielstwa naszego.

W pracy i trudzie dla wolności i dzielności Ojczyzny naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Skupiając się w parafie, towarzystwa i związki, bo w gromadzie siła.

Budując szkoły, by oświecić i podnieść kulturalnie wszystkich Polaków, bo jedynie oświata prowadzi do mienia i dobrobytu.

Chowając przeszły obyczaj polski i przechowując dzielnie swoją mowę ojców, ten największy skarb narodu.

Organizując się na polu gospodarczym, podnieść rolnictwo, handel i przemysł, bogacąc się, by móc Ojczyźnie groszem w chwili potrzeby przyjąć z pomocą, być w stanie poprzeć polski przemysł i handel, świecić dobrym przykładem jako rolnicy.

Służąc wiernie nowej przybranej Ojczyźnie Brazylii, spełniając wobec niej swe obowiązki, spłacając tym samym dług wdzięczności za przytułek w dniach niewoli naszego kraju.

W kościele czy w szkole, w towarzystwie czy w domu zawsze pomni, że "polska krew w nas płynie i polskie serce bije".

Nie burząc a budując.

"Wszystko dla Ojczyzny!"

"Z ludem przez lud dla ludu!"

Oto hasło dnia, oto program pracy naszej milej w Brazylii, program "Ludu", który idzie w szerokie masy kolonii polskich z ewangelią miłości bratniej i miłości Ojczyzny, pracy dla dobra Polonii w Brazylii i obrony interesów Polski.

Redakcja.

Odezwa skierowana do Rodaków przez Redakcję w pierwszym numerze "LUDU" w dniu 2 października 1920 roku.

WIELKOŚCI SKĄD TWOJE IMIĘ?

Z prasy krajowej i emigracyjnej docierają do nas niepokojące po części wieści. Porozumienie Centrum (tj. Wałęsa i ci co go popierają) żąda natychmiastowych wyborów na prezydenta. A więc szybka rezygnacja Jaruzelskiego i wybory jeszcze w tym roku. ROAD, który popiera Mazowieckiego, zgadza się na przyspieszenie wyborów ale uważa, że wybory na prezydenta powinny być powszechne a nie via Sejm.

ROAD jest zdania, że organizacja i usprawnienie struktur państwowych są uzależnione od wielu projektów ustawodawczych jakie obecnie czekają na zatwierdzenie przez Sejm. A więc o ile natychmiastowe wybory są niewątpliwie rozwiązaniem politycznym mogą one jednocześnie utrudnić przeorganizowanie i ustabilizowanie ekonomiczno/społeczne Polski. Odroczenie rozwiązań prawnych dotyczących gospodarki i innych dziedzin państwowości może mieć ujemne wpływy na już i tak trudną sytuację Nowej Polski i wstrzymać inwestycje zagraniczne. Nie należy zapominać, że Polska wychodzi z chaosu bezprawia i szuka drogi do praworządności.

Wspomniałem na początku, że wiadomości są po części niepokojące. Na szczęście tylko po części. Wyczuwalny jest również obraz, że zaistniałe nieporozumienia są po prostu sztucznie podsycane i fabrykowane. Z perspektywy kilku lat będą one brzmiały wprost śmiesznie. Kto wie? Daj Boże!

A to z tej prostej przyczyny, że różnice zdań są raczej taktyczne aniżeli merytoryczne. Wałęsa pragnie najlepszych rozwiązań dla Polski? No ale przecież Mazowiecki też! Dlatego właśnie jeszcze nie tak bardzo dawno temu obaj maszerowali ramie w ramie i groziły im przesładowania, szykany i utrata wolności. Za to, że obaj głośno wołali o sprawiedliwość, braterstwo i solidarność.

Z punktu najbardziej logicznego są oni sobie zasadniczo bliscy i... życzliwi. A więc co ich teraz dzieli to nie logika, rozsądek lub ideologia ale raczej temperament. Wałęsa jest bardziej impulsywny, ale także bardziej wyczulony na temperaturę społeczną. I gdy on żąda przyspieszenia reform to na pewno wiele ludzi tak samo myśli. Mazowiecki to człowiek bardziej zintelektualizowany, który nieraz stoi przed dramatycznym dylematem: czy zaspokoić bieżące aspiracje ludności czy też służyć narodowi w perspektywie nie tylko obecnej koniunktury ale także średnio i daleko metowej przyszłości?

Obaj mają racje i na szczęście obaj są ludzie dobrej woli. Jako ludzie dobrej woli pracują nad sobą i potrafią tam gdzie można i tam gdzie trzeba ustąpić. Przewiduję, że w końcu dojdzie do porozumienia między Centrum i ROAD, między Wałęsą i Mazowieckim. Wierzę, że potrafią zapomnieć o osobistych opiniach i o osobistych ambicjach (a któż ich nie ma?) i ponad prywatnie

(choćby uczuciową, choćby myślową) postawić wielkość sprawy i wspólne dobro. Jak już kiedyś pisałem istnieje raczej nadmiar dobra a nie odwrotnie. Są ludzie, są mocne głowy, są dobre serca.

Oby Naród polski rychło odnalazł w obu liderach odpowiedź na parafrazę pytania Marszałka Piłsudskiego: "Człowieku skąd Twoja wielkość?"

Tomasz Lychowski

Z listów do Redakcji

Wielce Szanowny
Księżo Redaktorze!

Z okazji 70-lecia działalności dwutygodnika Katolickiego "LUD" przesyłam w imieniu własnym i pracowników Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Brasili najserdeczniejsze gratulacje dla Szanownego Księdza Redaktora oraz całego zespołu redakcyjnego.

Doceniamy wielkie zasługi pisma w integrowaniu Brazylijczyków polskiego pochodzenia i Polaków zamieszkających w Brazylii, wokół wartości polskiej i chrześcijańskiej kultury, wokół wkładu Brazylijczyków polskiego pochodzenia do rozwoju kultury, gospodarki i nauki swej ojczyzny Federacyjnej Republiki Brazylii.

Cenimy wysoko bogate informowanie o Polsce, o jej historii i o jej dniu dzisiejszym, o przemianach demokratycznych o fundamentalnym znaczeniu dla przyszłości i państwa i narodu polskiego oraz dla łączności między Rzeczypospolitą Polską i społecznościami polskimi i emigracją polską w innych państwach.

Działalność pisma redagowanego przez Księdza jest ważnym wkładem również do działań na rzecz utrzymania łączności Polonii Brazylijskiej z Polską.

Dwutygodnik "Lud" jako jedyne pismo wydawane w języku polskim w Brazylii, spełnia szczególną rolę w kultywowaniu języka polskiego wśród społeczności brazylijsko-polskiej.

Przesyłam Księdzu Redaktorowi oraz zespołowi i wszystkim współpracownikom pisma życzenia wielu sukcesów w dalszej jakże ważnej pracy dla dobra brazylijskiej Polonii oraz wzbogacania i umacniania tradycyjnych więzi szacunku i przyjaźni między narodami polskim i brazylijskim oraz między Brazylią i Polską.

Przesyłam także najlepsze życzenia pomyślności w życiu osobistym Księdza, całemu Zespołowi Redakcyjnemu i wszystkim współpracownikom.

Z wyrazami szacunku
Stanisław Pawliszewski
Ambasador

WOJCIECH PACHNICKI

Katyń - Historia i Fakty

5)

Śmierć w lesie

Mordowanie jeńców polskich z obozów Kozielska, Starobielska i Ostaszkowa zaczęło się w końcu grudnia 1939. W wigilię Bożego Narodzenia wywieziono z 3 obozów kapelanów wszystkich wyznań, w większości księży katolickich, w ogólnej liczbie około 200 osób. Zostali oni wymordowani w nieznanym miejscu czy miejscach. Ocalał w Kozielsku jeden kapelan, ksiądz major Jan Leon Ziolkowski, który akurat siedział w obozowym karcerze. Przedłużyło mu to życie o niespełna 4 miesiące. 8 marca 1940 wywieziono z Kozielska 14 innych oficerów, wybranych według nieznanego kryterium. Z liczby tej odnalazł się jeden, 13 poniosł śmierć w nieustalonych miejscach kaźni.

Kto podjął decyzję "likwidowania" ogromnej większości jeńców Kozielska, Starobielska i Ostaszkowa, nie wiadomo. Domyślać się jedynie można, że nawet ówczesny szef NKWD, Ławrentij Beria, nie mówiąc o jego zastępcy Merkulowie, nie mogli nakazać tego na własną rękę i odpowiedzialność. Zapewne decyzję podjął osobiście Stalin. Likwidacja 3 obozów zaczęła się jednocześnie i zakończyła się w tym samym okresie. Z Kozielska pierwszy transport jeńców odszedł 3 kwietnia 1940, z Ostaszkowa — 4 kwietnia, ze Starobielska — 5 kwietnia. Ostatnie transporty miały miejsce: z Kozielska i Starobielska — 12 maja, z Ostaszkowa — 16 maja 1940 roku.

Rzecz ciekawa, przed ekspedycją w "nieznane" dokonano masowych szczepień jeńców przeciwko tyfusowi brzuszemu i cholercie. Po co, do dzisiaj nie wiadomo. Swaniewicz domyśla się w tym tyfopowego dla biurokracji rosyjskiej bałaganu i wielopłonowości decyzji, wskutek czego jedne organa NKWD nie wiedziały, co mają czynić drugie. Bardziej prawdopodobne wydaje się jednak, że była to gra mająca na celu zmylenie jeńców i uspienie ich czujności.

(c. d. n.)

Gawędy starych Polaków

— Jakże się panu podobał "Lud" w nowej szacie, panie Józefie?

— Wie pan, przyjąłem go z mieszanymi uczuciami. Cieszę się, że powiększono ilość stron w języku portugalskim, bo rozumiem, że wielu rodaków nie znających już języka polskiego nie miało dostępu do naszej prasy. Jednak — jako Polaka — nie mogło mnie nie zaboląć zmniejszenie polskiej części gazety. Przecież właśnie dlatego popieramy "Lud" i składamy na niego ofiary, by w nim język polski nie zaginął. Czyżby nasz "Lud", jako siedemdziesięcioletni starsuszek, przygotował się już do zgonu? Nawet w nagłówku okazał "Povo" zaćmiewa całkiem bielutki "Lud". Osobiście wolałbym tradycyjny nagłówek.

— Zgadza się całkowicie z panem, ale poczekajmy... Zobaczymy jak to dalej będzie się rozwijało i jakie będzie miało przyjęcie wśród tu-tejszej Polonii. Oby jaknajlepsze...

— A no tak, poczekajmy... A co tam nowego słychać w Kraju? Naturalnie Polacy znowu się kłócą!

— Niechże pan nie używa takiego przykrego wyrażenia. Ze z natury jesteśmy kłótlivi to prawda, ale tu chodzi o coś ważniejszego niż zwykłe spory personalne. To zupełnie naturalne, że w systemie wolnym i demokratycznym są różnice zdań i działań.

— Ale Wałęsa przeciw Mazowieckiemu — to przykre! Kiedyś szli razem!

— Widzi pan, Mazowiecki to bardzo prawy człowiek, intelektualista, dżentelmen, trochę filozof. Chce uszanować zawarte układy, daje szansę wzięcia udziału w odbudowie kraju dawnym komunistom, idzie powoli...

— Ale jego rząd zrobił już niemało. Wprowadził reformę gospodarczą Balcerowicza, oczyścił Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Ministerstwo Obrony Narodowej, zorganizował wybory samorządowe, oczyszcza powoli sądownictwo i służbę dyplomatyczną. Niech pan pomyśli jakie "dziedzictwo" zostawiły nam rządy komunistyczne, jak brak odpowiednich ludzi...

— Tak, to wszystko prawda, ale Wałęsa twierdzi, że nadszedł już czas na radykalniejsze posunięcia. Chce zmiany konstytucji uchwalonej przez parlament wybrany w wolnych wyborach. Jest może energiczniejszy i chce uderzyć pięścią w stół. Mazowiecki boi się tego radykalizmu i przestrzega przed "piekłem swarów". Chłubi się tym, że u nas nie doszło do rozlewu krwi i że konsekwentnie, choć powoli, idziemy do demokracji.

— Ależ to jasne, że Wałęsie nie chodzi o rozlew krwi ani o mordowanie partyjnych, chodzi mu po prostu o elementarną sprawiedliwość. Ludzie buntują się widząc bezkarność dawnych "władców". Bezkarność, która prowadzi do rozuchwalenia.

— Tak trudno z daleka sądzić, który z nich ma rację. O Wałęsie napisano kiedyś w amerykańskiej prasie, że skoczył do gardła komunizmu i przegryzł je. Zobaczymy czy uda mu się następny skok. Trzeba przyznać, że ma niezawodny zmysł polityczny, a przy tym dużo zdrowego rozsądku.

— Ja tam jestem za Wałęsą!

— Ja jednak za Mazowieckim!

— No to wobec tego chodźmy zgodnie na piwo i na dalszą przy nim gawędę.

— Ale przedtem niech mi pan jeszcze powie na kogo będzie tutaj głosował?

— Na kogo — to ja panu nie powiem, bo po pierwsze jeszcze się nie zdecydowałem, a po drugie wybory są tajne. Ale mogę panu powiedzieć co o tym myślę. Jeśli chodzi o gubernatora to myślę, że najważniejsze są zdolności administracyjne i uczciwość.

— Ale...

— Powstrzymajmy się od komentarzy... Jeśli chodzi o senatorów i posłów to najpotrzebniejsza wydaje mi się inteligencja, prawosć, zdrowy rozsądek, uczciwe życie. Bardzo byliby dobrze gdybyśmy mieli swoich reprezentantów.

— Wie pan, myślę, że byłoby idealnie gdyby polska etnia: Braspol (Polbrás) Wspólnota czy jak go tam zwał miała jednego, ale silnego przedstawiciela. Musiałby to być ktoś ktoby był zawsze dumny ze swego pochodzenia i języka i któryby rozumiejąc dobrze sprawy brazylijskie i starego kraju umiał zawsze bronić interesów etni i dobrego naszego imienia.

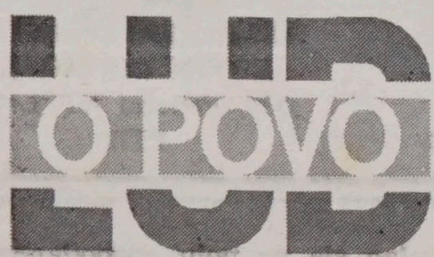
— No, no... niech się pan nie rozmarza... Pan zawsze o jakichś ideałach...

— No to chodźmy już na to piwo, wypić zdrowie Mazowieckiego i Wałęsy. Oni nie ubiegają się o pieniądze ani o zaszczyty, tylko o ciężką służbę Polsce. Pamięta pan jakie to dawniej były spory o Piłsudskiego i Dmowskiego? Z perspektywy historycznej widać, że obaj byli wielkimi ludźmi.

— No to chodźmy już wreszcie na to piwo. W gardle mi już zaschło od tej pana filozofii.

Przechodźcie!

10-9-90.



Tygodnik Editora LUD LTDA.

Dyrektorzy: Ks. Euzebio Spiśła, Miecislau Surek i Paulo Filipake

Redaktorzy: Ks. Jerzy Morkis (w j. polskim) Miecislau Surek (w j. portugalskim)

Administracja: Alameda Cabral, 846, Caixa Postal, 988 — Telefon: (041) 222-1057 (PABX). Kod Pocztowy — 80.001 — Curitiba - Parana-Brasil.

Korespondenci/Współpracownicy: Pe. Lourenço Biernaski, CM; Pe. Ladislau Serzysko, CM; Pe. Wendelin Świerczek, CM; Pe. Benedykt Grzymkowski, SC; Pe. Stanisław Turbański, SVD; Sr. Maciej Feldhuzen; Sr. Aleksander English; Sr. Tomasz Lychowski; Sr. Tadeusz Burzyński; Prof. Mariano Kawka; Sr. V. J. Szankowski; Sra. Halina Marcinowska; Sra. Sława Stępnia; Sra. Irena Łoś; Roman Wachowicz; Danuta Lasłowska; João Krawczyk; Ks. Piotr Włoczyk (Niemcy); Maria do Carmo Krieger Goulart; José Kuiava.

Prenumerata:

Półroczna (25 numerów) Cr\$ 1.200,00

Roczna (50 numerów) Cr\$ 2.000,00

Kraje Ameryki U\$ 70 dolarów

Kraje Europy, Azji i Oceanii .. U\$ 80 dolarów

Sposób opłacenia prenumeraty: Listownie lub telefonicznie, Przekazem Poczтовым, lub Czekiem na konto Editora LUD Ltda.

Nakład tego numeru: 11.000 egzemplarzy.

Najazd sowiecki na Polskę w 1939 r.

W składzie wojsk Trzeciej Rzeszy, które naje-chały Polskę 1 września 1939 roku, znalazły się obok jednostek niemieckich dwie dywizje słowackie. Nie stanowiły one znacznej siły. Tym, co nadawało znaczenie udziałowi Słowacji w wojnie po stronie Hitlera, była obecność na jej obszarze wojsk niemieckich, zwłaszcza szybkich, które zagrażały od południa skrzydłom i tyłom oddziałów polskich walczących w pobliżu granicy zachodniej. Wojska polskie na północy były już oskrzydłone przez jednostki niemieckie w Prusach Wschodnich. Wystąpienie Słowacji pogarszało więc i tak już niekorzystne położenie strategiczne Polski. Pogłębiało ono niepokonalne właściwie trudności, przed którymi stała Polska: dwa razy większą liczebność sił niemieckich i ich wielokrotną mierzącą przewagę techniczną, dalej niepełną mobilizację sił polskich opóźnioną pod naciskiem lekliwych ambasadorów Francji i Anglii, wreszcie korzyści, jakie daje napastnikowi inicjatywa operacyjna. Nie jest to jeszcze obraz pełny. Związek Sowiecki jawnie deklarował neutralność, lecz zawarłszy potajemnie z Hitlerem 23 sierpnia układ w sprawie rozbioru Polski, co najmniej ułatwił mu rozpętanie wojny, a od samego jej początku był jego cichym, lecz czynnym sojusznikiem: prowadził rozpoznanie lotnicze sił polskich i wywiadowi niemieckiemu udzielał wiadomości o ich rozmieszczeniu i ruchach.

Bez pomocy Zachodu kampania wrześniowa musiała się skończyć przegraną Polski. Ale nie do 17 września. Do tej daty Niemcy mimo błyskotliwych powodzeń nie pokonały jeszcze wojsk polskich, ani nie złamały ich ducha. Oto, co pisał w roku 1941 Kazimierz Głabisz: "Obszar zajęty przez Niemców do 17 września stanowił niespełna połowę obszaru Polski. Obszar nie zajęty nadawał się daleko mniej do działań jednostek zmotoryzowanych, posiadał także znacznie mniej lotnisk i la-

dowisk. Można z tego wyciągnąć wniosek, że bez interwencji Rosji nasz opór przeciągnąłby się co najmniej do końca października, zwłaszcza, że pogoda nie sprzyjałaby działaniom niemieckim. Takie przedłużenie naszej kampanii nie zmieniłoby jednak przebiegu wojny i nie uratowałoby nas przed tym, co nastąpiło, albowiem, jak się obecnie okazuje, armie koalicyjne nie byłyby ani w październiku, ani nawet w listopadzie, skłonne i zdolne do szturmowania i przerwania linii "Siegfrieda".

Wedle umowy polsko-francuskiej Francuzi powinni byli rozpocząć ofensywę 17 września. Dzień przedtem, gen. Faury, szef francuskiej misji wojskowej w Polsce, zawiadomił polskiego szefa sztabu gen. Stachewicza, że działania zostały opóźnione, ruszą jednak 21 września. Tegoż 16 września Stalin postanowił nagle przystąpić do akcji. Następnego dnia rano Armia Czerwona przekroczyła granicę wschodnią Polski i uderzyła od tyłu na jej wojska. Warszawa odpierała dalej ataki Niemców, największa bitwa kampanii — nad Bzurą, nie dobiegła jeszcze końca, wojska polskie broniły się na wybrzeżu, w Lubelskiem i w rejonie Lwowa, naczelne dowództwo polskie przygotowywało obronę przedmieścia między Zbruczem, Dniestrem i Sereciem w oparciu o Karpaty i granicę z Rumunią. Państwo polskie najoczywiściej nie przestało istnieć. Co się zatem wtedy stało, co skłoniło Moskwę do zmiany poprzednich zamiarów i do przyspieszonego uderzenia na Polskę?

Trudno się oprzeć wrażeniu, że musiało to mieć związek z wiadomością z Paryża z tegoż dnia, że Francuzi rozpoczną jednak wielką ofensywę 21 września.

Sztab francuski nie nosił się wprawdzie z zamiarem przystąpienia do działań. Nowym ich terminem हुई tylko Polaków w oczekiwaniu, że już wkrótce ulegną oni przewadze Niemców, co zwolni Francję z wypełnienia zobowiązań. Ale nikt nie mógł mieć pewności, czy wydarzenia nie zmuszą Paryża do zmiany stanowiska. Stalin, jak zwykle ostrożny, wolał nie pozostawiać niczego na łasce losu.

Każdy większy nacisk wojskowy na Niemcy od zachodu był mu nie na rękę, mógł bowiem spowodować klęskę Hitlera i koniec wojny jeszcze w roku 1939. Toteż Stalin uderzył na Polskę 17 września, tego dnia, kiedy pierwotnie miała się rozpocząć wielka ofensywa francuska, a cztery dni przed nowym jej zapowiedzianym terminem. Nie tylko, aby zagarnąć to, co mu przyznawał z terytoriów we wschodniej Europie układ z Hitlerem, lecz przede wszystkim, aby przekreślić wszelką możliwość rychłego otwarcia drugiego frontu przeciwko Niemcom. Oba te cele osiągnął.

Podczas 21 miesięcy pierwszej okupacji sowieckiej ziem wschodnich Rosjanie nie zbudowali tam żadnych poważniejszych fortyfikacji. Ziemie te zostały więc w roku 1941 zdobyte przez Niemców w ciągu około dziesięciu dni. Twierdzenie, że Stalin zajął je, aby mieć z nich bufor między Związkiem Sowieckim a Trzecią Rzeszą, jest zatem bezpodstawne. Miał to być bufor, z którego nie próbowano wcale zrobić buforu!

Stalin zaślepiony zaborczością nie chciał widzieć niebezpieczeństw nowego sąsiedztwa Niemiec. Po układach z Hitlerem i rozbiore Polski uważał, że "teraz w Europie wschodniej zaprowadzony został pokój i porządek".

Tymczasem był to wstęp do najazdu niemieckiego na Związek Sowiecki.

Sankcje wobec Iraku i gospodarka polska

(dokończenie ze str. 1)

W tych szerokich ramach kluczowy element to problem ropy. Bo trzeba przypomnieć, że największy dostawca — ZSRR nie wywiązał się ze swoich zobowiązań wobec Polski. W pierwszym półroczu dotarło do kraju 77 proc. zakontraktowanej ropy naftowej oraz 42 proc. benzyny. W ubiegłym roku Polska zakupiła w ZSRR 12,75 mln. ton ropy. Do tego dochodzi zahamowanie dostaw z Iraku tym boleśniejsze, że stanowi formę spłaty zadłużenia. Przy obecnie 50% wyższe cen ropy, w konsekwencji kryzysu w zatoce Perskiej, koszty będą drastyczne.

W najbardziej przełomowym okresie restrukturyzacji i uzdrawiania gospodarki w kraju, są to zagrożenia dodatkowe pogłębiające i tak istniejące już poważne trudności. ("Tydzień Polski")

Facas e facões inoxidáveis — Lúpulo americano e alemão — Painéis de pressão — Peças para máquinas de cortar grama — Linha completa em cutelaria para barbeiros — Bengalas — Afiações em geral — Consertos de aparelhos elétricos — Ferros elétricos automáticos — Colher para sorvete — Charutos de diversos preços — Bolas para futebol e ping-pong — Churrasqueiras em ferro — Espetos — Foles e grelhas para churrasqueiras — Torradores de café e moedor — Tamancos em couro — Cuias e bombas para chimarrão.

A LIBERTY

Rua Trajano Reis, 78

Fones: 234-3741 e 252-1735

CURITIBA

PARANA



TITO ZEGLIN — N.º 14145

Como filho de poloneses, Tito Zeglin participa de todos os eventos que promovem e marcam a cultura da etnia. Tito Zeglin conhece os problemas dos trabalhadores poloneses. Eleito deputado estadual, será uma bandeira de luta na defesa dos trabalhadores rurais. Tito Zeglin precisa do seu apoio e do seu voto.



MARIAN KURZAC

Nr 36.657 — Posel Stanowy

Nadeszła godzina by etnia polska miała swoich przedstawicieli wśród deputowanych. By podjąć się tej misji potrzebują Twojego głosu.

O MELHOR EM PREÇO E SERVIÇOS



TEM DE TUDO PARA O SEU CARRO

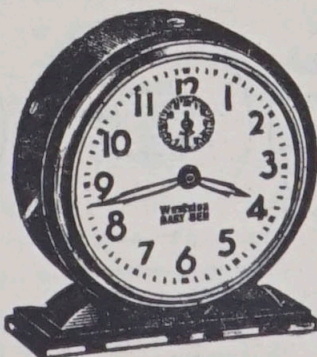
VIDROS-BORRACHAS-ACESSÓRIOS

MATRIZ: R. Nilo Cairo, 52 - Fone: 222-6565 (PBX)

FILIAL 1: R. Cons. Laurindo, 961 - Fone: 224-5374

FILIAL 3: BR 116 Km 105 - Fone: 246-2462

OKULARY
BIŻUTERIE
ZEGARKI



CARL R. RAEDER

Rua Riachuelo, 147
CURITIBA



— ADUBOS LÍQUIDOS ENVY
— ADUBOS COMPOSTOS
— ADUBOS SIMPLES
— PULVERIZADORES
— FUNGICIDAS
— INSETICIDAS
— HERBICIDAS

MAIOR
ESTOQUE E MELHOR
PREÇO DA PRAÇA
ATACADO E VAREJO

ADUBOS BOUTIN LTDA.

Avenida 7 de Setembro, 2.064 — Fone: 248-1833
Caixa Postal, 1.130 — Telegr.: "PROAGRO"
80.000 — CURITIBA — PARANA

Wiadomości z Polski

— 51 rocznica napaści hitlerowskiej na Polskę została uczczona złożeniem kwiatów i wieńców w miejscach pamięci narodowej. Główne uroczystości odbyły się pod Pomnikiem Obrońców Poczty Polskiej w Gdańsku, w trakcie których rodzinom bohaterów pocztowców wręczone zostały przyznane im pośmiertnie Krzyże Walecznych.

— Ok. 150 działaczy ruchów ekologicznych blokowało przez kilka dni drogi dojazdowe do budowy zapory wodnej na Dunajcu w Czorsztynie, żądając jej zaprzestania i przywrócenia stanu poprzedniego przed rozpoczęciem budowy. Kilkakrotnie interweniowała policja znosząc demonstrantów z drogi i spisując ich personalia.

— Według przewidywań Centralnego Urzędu Planowania druga połowa roku nie przyniesie poważniejszych zmian w stanie polskiej gospodarki. W skali całego roku dochód narodowy wytworzony może być o 20 procent mniejszy niż w 1989 r., płaca realna niższa o 28 proc., produkcja o 24 proc., a bezrobocie może osiągnąć liczbę 1,3 mln. osób.

— "Porozumienie Centrum" rozpoczęło powszechną akcję zbierania podpisów pod apelem domagającym się ustąpienia prezydenta Wojciecha Jaruzelskiego.

— Valery Giscard d'Estaing, były prezydent Francji wraz z innymi deputowanymi do Parlamentu Europejskiego przebywali z wizytą w Polsce. Przedmiotem rozmów były sprawy polskiego zadłużenia i kierunku międzynarodowej pomocy gospodarczej.

— Polską Nagrodę Pokoju postanowił utworzyć Komitet Obywatelski przy przewodniczącym NSZZ "Solidarność". Przynawcą ją będzie raz do roku międzynarodowy komitet, w skład którego mają wchodzić wybitne osobistości, autorytety moralne z wielu krajów świata.

— Prezydent Wojciech Jaruzelski uchylił decyzję Rady Państwa z 1974 roku przyznającą Leonidowi Breżniewowi Krzyż Wielki Orderu Wirtuti Militari w związku z licznymi głosami poddającymi w wątpliwość zasadność przyznania tego odznaczenia.

— 70 członków i sympatyków niemieckich narodowych demokratów po wiecu w Goerlitz, gdzie manifestowali za rewizją granicy na Odrze i Nysie oraz za utworzeniem z terenów Śląska odrębnego landu w ramach zjednoczonych Niemiec, sforsowało granicę polską i wznosząc okrzyki "Alles Deutschland" przemarszerowało przez Zgorzelec. W związku z tym incydentem strona NRD-owska złożyła stronie polskiej wyrazy ubolewania zobowiązując się jednocześnie do wzmocnienia od 1 września ochrony granicy.

— Wiele emocji wśród prawie milionowej rzeszy użytkowników pracowniczych ogródków działkowych wywołał projekt ustawy "O likwidacji pracowniczych ogródków działkowych" wniesiony do Sejmu przez 17 posłów z OKP. W myśl projektu grunty i urządzenia, które się na nich znajdują przeszłyby na własność gmin, które z dotychczasowymi użytkownikami ustalą nowe warunki dzierżawy. Dotychczasowi użytkownicy, w większości ludzie starsi i niezamożni obawiają się, że będą to stawki uniemożliwiające im dalsze uprawianie ich ogródków.

— Przez półtorej godziny w programie III Polskiego Radia Lech Wałęsa odpowiadał na pytania słuchaczy. Pytany m. in. czy będzie kandydował w wyborach prezydenckich odpowiedział, że rozważa taką możliwość, potwierdził również swoje stanowisko w sprawie niewykorzystania przyspieszenia zmian politycznych po rozwiązaniu PZPR.

— Polska Agencja Prasowa podała, że wskutek starań Warszawy, Moskwa postanowiła udostępnić polskim badaczom wszystkie dokumenty dotyczące zbrodni katyńskiej. Polscy uczeni mogą zwracać się w tej sprawie bezpośrednio do Centralnego Archiwum Państwowego ZSRR w Moskwie.

— Po rozmowach polskiego pełnomocnika d/s pobytu wojsk sowieckich w Polsce z pełnomocnikiem i dowódcami jednostek ZSRR ustalono, że polscy inspektorzy ochrony środowiska będą mieli wolny wstęp na teren sowieckich baz wojskowych. Pierwszej kontroli ma być poddana baza marynarki wojennej w Świnoujściu, zatrzymujące wody gruntowe ropochodnymi substancjami.

— 300 mln. kredytu z Banku Światowego przyznane zostało na "finansowanie dostosowań strukturalnych". Kredyt ten może być przeznaczony na sfinansowanie dowolnego importu oprócz broni, artykułów luksusowych itp.

Podatki zbliżą Polskę do standardów europejskich

Ministerstwo Finansów w Warszawie przygotowało projekty ustaw o jednolitym podatku dochodowym od obywateli oraz dwa warianty podatku podobnego do brytyjskiego VAT-u. Posiadanie systemu podatkowego zbliżonego do stosowanego w krajach Wspólnoty Europejskiej może być warunkiem przyjęcia do niej Rzeczypospolitej Polskiej.

Projekt jednolitego i bezwyjątkowego opodatkowania osób fizycznych, przekazany już Radzie Ministrów, zlikwiduje anormalną sytuację, w której obywatele polscy płacili rozmaity podatek od dochodów w zależności od tego, z jakiego źródła dochód ów pochodził. Inaczej opodatkowano twórców, inaczej przedsiębiorców prywatnych, gospodarze płacili podatek rolny, a najlepiej zarabiający artyści — wyrównawczy. Pracownicy najemni, czyli ogromna większość ludności miast, od roku 1975 podatku od wynagrodzenia w ogóle nie płacili. Ale, uwaga, nie dotyczyło to osób zatrudnionych przez prywatnych pracodawców — ci musieli płacić.

Zgodnie z projektem Ministerstwa Finansów podatek ten będzie wynosił (przeliczając go na zasadzie 1 — 18.000 zł):

Dla osób o dochodzie nie przekraczającym 36.000.000 zł rocznie (od 0% do 18,6%).

Dla osób o dochodzie od 36.000.000 zł do 72.000.000 zł (od 18,7% do 24,4%).

Projekt ustawy o VAT ma być jeszcze konsultowany, trzeba też przygotować wiele dodatkowych dokumentów i wszcząć przygotowania organizacyjne do jego wyliczenia i ściągania. Rząd zamierza skierować ten projekt do Sejmu w listopadzie i nie sądzi się, by prace legislacyjne potrwały krócej, niż 2-3 miesiące. Szkolenie organów podatkowych i... podatników rozpoczęłoby się na wiosnę, natomiast sam podatek wszedłby w życie od 1 stycznia 1992 roku — podaje warszawska rządowa "Rzeczpospolita".

Wariant przewidujący jednolitą stawkę podatku VAT (jak np. w Danii, Nowej Zelandii, Japonii czy Korei Południowej) jest prosty i utrudnia dokonywanie oszustw podatkowych.

Wariant przewidujący zniżki od podstawowego opodatkowania 20-procentowym VAT-em przede wszystkim chroniłby — jak w większości krajów EWG — interesy rolników i przemysłu produkującego na ich potrzeby. Utrzymany by też został wysoki podatek VAT od towarów luksusowych oraz od paliwa i napojów alkoholowych.

Żarnowiec stop

Raport belgijskich specjalistów z Belgatemu stwierdza, że budowana w Żarnowcu elektrownia atomowa "nie otrzymałaby licencji na pracę w krajach zachodnich". Nieco zmodernizowany, ale wykonany przez specjalistów z tego samego sowieckiego biura konstrukcyjnego, które kreśliło plany elektrowni w Czarnobylu, projekt elektrowni w Żarnowcu był realizowany na kaszubskich polach mimo protestów opinii publicznej i sprzecnych głosów specjalistów.

Ostatnie posiedzenia Rady Ministrów w Warszawie podjęło decyzję o wstrzymaniu budowy. Wyborcy z województwa gdańskiego, który w czasie czerwcowych wyborów do rad narodowych w równocześnie rozpisany referendum wypowiedzieli się przeciwko kontynuowaniu budowy, mogą czuć się usatysfakcjonowani.

Kochani Rodacy!

Serdecznie zapraszamy na premierę opery

"HALKA"

Stanisława Moniuszki, naszego twórcy opery narodowej.

Premiera w Teatrze "GUAIRA" — 10 octobre 1990.

Następne spektakle — 11, 12, 13, 14-10-90.

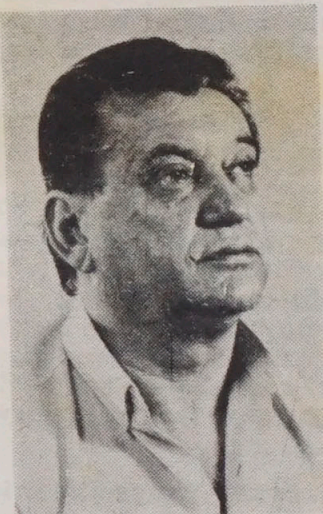
Wystąpią soliści Teatru Wielkiego z Warszawy.

BALET — CHÓRY — ORKIESTRA.

Jest to prezent Rządu Rzeczypospolitej Polski i Narodu Polskiego dla Państwa — dla Was kochani.

Fołyn Maria — Józef Napiórkowski.

Nasi Kandydaci

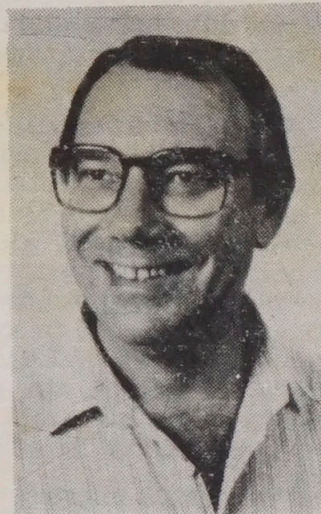


ERVIN BONKOSKI
Nr 1.447

Posel Federalny

Nadeszła godzina by etnia polska miała swoich przedstawicieli wśród deputowanych. By podjąć się tej misji potrzebują Twojego głosu.

Na Senatora — JOSÉ EDUARDO



ANISIO OLEKSY
Nr 14.298

Posel Stanowy

"Odnova polityczna odpowiedzialna i sprawiedliwa" — to hasło przedstawicieli emigrantów polskich w Paranie.

Irmãos Hauer & Cia. Limitada

Rua José Bonifácio, 66 — Fone: 222-7744

FERRAGENS EM GERAL

Bronze, latão, cobre, alumínio em barras, chapas e tubos, chapas inox — Ferramentas Gedore, Corneta, Stanley, Motores elétricos, colas e adesivos Alba, pregos e arames, cordas de nylon e sisal, lona plástica, tintas e vernizes, máquinas elétricas BOSH, telas, panelas e caldeirões de alumínio (linha Hotel).

CASA DOS FREIOS

COMÉRCIO E INDÚSTRIA LTDA.

O PONTO CERTO QUE GARANTE A SUA SEGURANÇA E A DURABILIDADE DO SEU VEÍCULO

<p>Central de Distribuição e Vendas Rua Senador Accioly Filho nº 1.021 Cidade Industrial Fones: 041-247-6622-PABX 041-247-5511 - Telex Vendas Telex: 041-5281 Fax: 041-246-2043 Curitiba - PR</p>	<p>PORTÃO Av. República Argentina nº 2.751 Fone: 041-242-1214 Curitiba - PR</p>	<p>BACACHERI Av. Erasto Goertner nº 207 Fone: 041-252-2113 Curitiba - PR</p>	<p>IGUAÇU Avenida Iguaçu nº 138 Fone: 041-222-8028 Curitiba - PR</p>
<p>BR-116 Posto de Assistência Técnica Para Veículos Pesados e Lojas Rod. BR-116 nº 15.765 Xaxim Fone: 041-246-2362 Curitiba - PR</p>	<p>CAPIANEMA Divisão de Remanufaturados Rua Antonio Martins de Araújo nº 371 Fone: 041-262-6022 Curitiba - PR</p>	<p>PONTA GROSSA Avenida Souza Naves nº 2.130 Fone: 0422-24-7455 Telex: 042-2156 Ponta Grossa - PR</p>	<p>PONTA GROSSA Posto de Assistência Técnica Para Veículos Pesados Avenida Souza Naves nº 3.979 Fone: 0422-23-3544 Telex: 042-2156 Ponta Grossa - PR</p>

- Assistência Técnica Autorizada para todos os sistemas de freios, embreagens e turbos.
- Laboratório equipado para testar todos os sistemas de freios.
- Banco de provas para turbos (Automatizado).
- DISTRIBUIDOR: AMORTEX / ALVARCO / ATE / BENDIX / FRAS-LE GARRETT / KNORR / SIMETAL / VARGA / WABCO.
- ADMINISTRAÇÃO GERAL:
Rua Senador Accioly Filho nº 1021 -
CIC - Fone: 041-247-6622
Telex: 041-5281 - Fax: 041-246-2043
Curitiba - Paraná